

DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA DLA LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Kult bł. Jana Sarkandra zaowocował na Śląsku Cieszyńskim katolickim towarzystwem oświatowo-wydawniczym, które zawiązało się dnia 20 VIII 1873 r. pod nazwą „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra dla Ludu Polskiego na Śląsku”. Pierwszym prezesem „Dziedzictwa” był ks. Ignacy Świeży, wybitny działacz narodowy i społeczny, a także autor wartościowych książek i artykułów.

Powstanie „Dziedzictwa” wiązało się bezpośrednio z odradzaniem się życia narodowego w Cieszyńskim w latach sześćdziesiątych XIX stulecia. Jednym z efektów tego zjawiska był coraz większy głód polskiej książki i polskiego słowa, który przecież mogła zaspokoić tylko społecznie zorganizowana inicjatywa. Pomysł powołania takiego „towarzystwa” zrodził się wśród cieszyńskiej młodzieży gimnazjalnej, której spora grupa przeszła do seminarium duchownego w Ołomuńcu. Tam właśnie skryształizował się zamiar powołania „Dziedzictwa”. Młodych adeptów kapłaństwa trochę zainspirowali Czesi, którzy już w 1835 r. założyli w Pradze „Dedictvi svatého Jana Nepomuckého”, rozpowszechniającego w Czechach i na Morawach książki religijne oraz wartościową beletrystykę.

Młodzi klerycy, w wysokim stopniu uświadomieni narodowo, rozmiłowani w polskiej literaturze oraz pracy społecznej, postanowili powołać podobne towarzystwo dla polskiej ludności katolickiej na Śląsku. Po ukończeniu studiów sami się opodatkowali i przez 10 lat, ciułając grosz do grosza, uskładali kilkaset reńskich i suma ta stała się podstawą materialną dla przyszłej działalności „Dziedzictwa”. Warto przywołać nazwiska tych zasłużonych kapłanów. Byli to – oprócz wspomnianego już ks. Ignacego Świeżego: wikary z Jabłonkowa ks. Teodor Janik, wikary z Frysztatu ks. Antoni Nogol, wikary z Zebrzydowic ks. Henryk Dziekan, wikary w Starych Hamrach ks. Karol Paździora. Wspierali ich także inni księża: F. Muzyczka, K. Gałuszka, F. Kończycki, T. Śliwka, W. Schüller oraz dr medycyny Józef Fischer, cieszyński profesor gimnazjalny.

Ks. Ignacy Świeży ułożył w 1873 r. statut i przekazał go do zatwierdzenia do Generalnego Wikariatu w Cieszynie. Statut wyraźnie zakładał, że „Dziedzictwo” nie będzie zajmowało się polityką, lecz będzie budziło wiarę i pielęgnowało pobożność oraz *dostarczało ludowi książki w języku ojczystym*.

Po pewnych perturbacjach statut został zatwierdzony i z końcem XII 1873 r. ukonstytuował się „pierwszy wydział”, w skład którego weszli: ks. Ignacy Świeży – prezes, profesor gimnazjum w Cieszynie, ks. Paweł Matuszyński – drugi prezes, proboszcz w Łąkach, Hilary Filasiewicz – skarbnik, prawnik, działacz narodowy, ks. Tyrus Śliwka – proboszcz w Trzycieżu, ks. Albert Schüller – proboszcz w Ropicy, ks. Teodor Janik – wikary w Jabłonkowie, ks. Henryk Dziekan – wikary w Zebrzydowicach, Franciszek Stanioszek – rolnik w Dziećmorowicach i Jan Górnioszek – kowal z Wielkich Kończyc. Członków ogółem było 60, zaś cały majątek stanowiło 775 złotych reńskich w gotówce i 350 w obligacjach.

2 V 1874 r. „Dziedzictwo” ogłosiło konkurs na napisanie broszurki na temat odwagi chrześcijańskiej. Autorem książeczki pt. *O męstwie chrześcijańskim* został sam prezes

Towarzystwa, ks. Ignacy Świeży. Wydano ja bezpłatnie jako pierwszą premię dla członków „Dziedzictwa”. Kolejnym wydawnictwem była nadbitka z „Gwiazdki Cieszyńskiej” pt. *Nauka o cieple*, napisana również przez ks. Świeżego, a następnie w kolejnym roku istnienia, także w charakterze premii wydało „Dziedzictwo” *Żywot błogostawionego Jana Sarkandra*, napisany przez proboszcza z Łąki, ks. Pawła Matuszyńskiego. W następnych latach również wydawano głównie literaturę dewocyjną, a także wartościowe i dobrze zredagowane kalendarze. W 1880 r. „Dziedzictwo” liczyło już 270 członków. Materialnie wspomagali je także OO Jezuici w Krakowa i biskup tarnowski ks. Józef Alojzy Pukalski, z pochodzenia Cieszyński.

Od 1884 r. trwały starania o budowę domu „Dziedzictwa” w Cieszynie, w którym można byłoby odbywać spotkania polskich stowarzyszeń katolickich oraz prowadzić działalność kulturalną i oświatową. Wspomagał tę inicjatywę książę Robert Herzog – biskup wrocławski, bardzo życzliwy wszelkim poczynaniom społecznym. Przy jego materialnej pomocy zakupiło „Dziedzictwo” w Cieszynie przy Starym Targu dom, który przebudowano i 16 X odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby „Dziedzictwa”, która odtąd miała się stać ostoją zbiorowego życia katolickiego i polskiego na Śląsku Cieszyńskim.

W ciągu 20 lat wydano 33 książki, każdą w 1000 egzemplarzy, a także 15 roczników kalendarzy po 5 000 egzemplarzy, czyli w sumie 108 000 egzemplarzy książek w języku polskim. Znajdowały się tam dzieła o treści religijnej, książki podróżnicze oraz beletrystyka nastawiona głównie na ludowego odbiorcę. Były wśród nich *Żywoty świętych* Piotra Skargi (12 tomów), *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza A' Kampis, a także wartościowe powieści ks. Ignacego Świeżego (niestety dzisiaj już jako pisarza zupełnie zapomnianego, np. *Jan Bogumił*, *Braciszek Renat*, *Powieści z życia i historii*). Dwudziestopięciolecie istnienia „Dziedzictwa” zbiegło się z rezygnacją ks. Świeżego z funkcji prezesa. Składał swój urząd w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. W *Księżce jubileuszowej* wydanej z okazji jubileuszu pisał:

„Oto owoce dwudziestopięcioletniej pracy! Mogły one być wprawdzie większe! Przede wszystkim liczba członków mogła być przynajmniej podwójna przy niezbytniej nawet pracy odnośnych czynników przede wszystkim do tej pracy powołanych! Przez to samo byłaby stosunkowo większa kasa „Dziedzictwa”. Dziękujemy jednak Bogu, że nam tyle dał i pracujemy na przyszłość gorliwiej.

A teraz kończę to sprawozdanie. Pracowaliśmy według sił koło „Dziedzictwa ludu śląskiego” z pomocą boską i mając za patrona bł. Jana Sarkandra, który także wyszedł z naszego ludu śląskiego. Ja, który byłem niegodnym przewodnikiem tej pracy przez lat 25, jestem zmuszony usunąć się od tej pracy, oddać ją w inne, jeszcze silne ręce i udać się na spoczynek, jeśli mi Bóg jeszcze żyć pozwoli. Tak wymaga sprawa. Oddaję potomnym pracownikom i ludowi śląskiemu „Dziedzictwo”, chociaż może nie w świetnym, to jednak także nie w nędznym stanie. Starajcie się, Bracia, o jego rozwój i powodzenie, pielęgnujcie je jako skarb drogi, aby owoce pobożności i cnoty rozszerzały się po całym kraju naszym dla zbawienia ludu naszego. (...)

Wraz z odejściem ks. Świeżego zamykał się ważny rozdział w dziejach „Dziedzictwa”. Ks. Świeży był nie tylko znakomitym organizatorem, ale także znawcą folklorystyki śląskiej: zbierał anegdoty, przysłowia i pieśni ludowe, badał gwary. Wykorzystywał je potem w pisanych przez siebie powiastkach i redagowanych kalendarzach. Przy tym wszystkim był człowiekiem

gruntownie wykształconym, władającym – obok polskiego – językami niemieckim, czeskim, francuskim, włoskim, węgierskim, rosyjskim, słowackim i chorwackim! Aż do końca życia redagował *Kalendarze „Dziedzictwa”*. Gdy zmarł w 1903 r., żegnał go ks. Londzin, porównując jego dzieło do dzieła, które Jozue kontynuował po śmierci Mojżesza, doprowadzając lud izraelski do ziemi obiecanej, tak ks. Świeży, kontynuując to, co zaczął Paweł Stalmach, wywalczył trwałe podstawy dla życia polskiego na Śląsku. Ks. Emanuel Grim w epicedialnym wierszu napisał: *Pójdziemy wierni w ślady Twego życia,*

I lubej pracę ojczyźnie oddamy,

A Pan ją chronić będzie od rozbicia,

I Śląsko wolne kiedyś powitamy!

Rolę ks. Świeżego jako organizatora „Dziedzictwa” bardzo wysoko ocenił wybitny historyk piśmiennictwa polskiego na Śląsku, Wincenty Ogrodziński przyrównując jego rolę w życiu Śląska Cieszyńskiego do roli Karola Miarki w życiu Górnego Śląska. Zwracał uwagę na fakt, że ks. Świeży potrafił, gdy szło o dobro sprawy polskiej, porozumieć się z ewangelikami, co służyło zarówno sprawie religijnej, jak i narodowej. Działalność ks. Świeżego przyspieszyła powstanie gimnazjum polskiego w Cieszynie i utorowała drogę przysłanemu, tak znakomitemu, rozwojowi polskiej kultury literackiej na Cieszyńskim.

Pisał: *Przedtem atoli ośrodkiem takim stało się Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra. Porównanie jego wydawnictw z obfitą, lecz głównie spekulacyjną produkcją wydawniczą Edwarda Feitzingera wystarczy za dowód. Skupili się w Dziedzictwie i starsi pracownicy z duchowieństwa katolickiego, i wyrabiali się młodzi, a utwory ich, rozchodząc się w pokaźnej liczbie egzemplarzy, szerzyły oświatę i podsycały czytelnictwo polskie.*

20 III 1897 r. na posiedzeniu „Dziedzictwa” prezesem został wybrany ks. Janusz Sikora, a zastępcą ks. Józef Londzin. W tym czasie można w działalności „Dziedzictwa” zaobserwować pewien zastój, związany m.in. z sytuacją, jaka zaistniała w „Domu Dziedzictwa”, do którego w międzyczasie wprowadziły się „Katholischer Gesellenverein” i „Politisch-christl. Verein”, a także „Katholischer Jünglings verein Habsburg”. Niezbyt życzliwie też patrzył na działalność „Dziedzictwa” kardynał Kopp z Wrocławia. Sytuacja poprawiła się dopiero w 1904 r. Powołano wówczas nowe władze, w skład których weszli m.in. ks. Józef Londzin, ks. Antoni Macoszek, Jan Sztwiertnia, ks. Rudolf Tomanek, ks. Jan Ew. Mocko i inni. „Dziedzictwo” zaczęło przeżywać renesans, przy czym największe zasługi położył ks. Londzin, który wraz z ks. Mocko i dzięki wielu wysiłkom przywrócił równowagę w budżecie „Dziedzictwa”.

Pojawiły się nowe wydawnictwa. Z okazji 50 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza wydano w 1000 egzemplarzy *Pana Tadeusza* z objaśnieniami Franciszka Habury, profesora Gimnazjum Polskiego w Cieszynie, bardzo dobrego znawcy romantycznej poezji.

W 1910 r. „Dziedzictwo” wydało pierwszy, bogato udokumentowany życiorys Pawła Stalmacha, napisany przez ks. Emanuela Grima i odtąd przez 4 lata ukazywało się kilka książek rocznie oraz „Kalendarz Dziedzictwa”. Profil wydawnictwa zaczął się rozszerzać: obok literatury religijnej drukowano coraz więcej beletrystyki i literatury popularnonaukowej. Nie jest kwestią przypadku, że pierwszy zbiór poezji ks. Emanuela Grima *Znad brzegów Olzy* ukazał

się w 1913 r. właśnie nakładem „Dziedzictwa”. Wiązały się te fakty z uruchomieniem własnej drukarni w 1912 r. Była to już druga polska drukarnia na Śląsku Cieszyńskim, pierwszą, Pawła Mitręgi, uruchomiono w 1905 r.

W 1913 r. „Dziedzictwo” obchodziło swoje czterdziestolecie. Odprawiona została Msza św. polowa i odbył się wielki wiec religijno-oświatowy, na którym ks. Londzin scharakteryzował cztery dziesiątki lat działalności „Dziedzictwa” oraz jego zasługi dla krzewienia polskiej oświaty na Śląsku. Nakreślone zostały także perspektywy działania oraz plany wydawnicze. Niestety wybuch pierwszej wojny światowej zniweczył te zamierzenia. Drukarnia wprawdzie nie przerwała swej działalności, ale bardzo ją ograniczyła, gdyż w 1917 r. musiała oddać na cele wojenne 120 kg ołowiu. Po zakończeniu działań wojennych drukarnię rozbudowano i uruchomiono. Wraz z działalnością wydawniczą udoskonalili się także struktury działalności organizacyjnej Towarzystwa. W 1919 r. powstał „Sekretariat Generalny Towarzystw Kulturalno-Oświatowych w Cieszynie”. Jego sekretarzem generalnym został ks. Leopold Biłko. „Sekretariat” miał spełniać rolę koordynatora katolickich stowarzyszeń i związków na Śląsku Cieszyńskim. Ścisła współpraca z „Dziedzictwem” była dla obu organizacji korzystna.

W 1920 r. mijała 300. rocznica męczeńskiej śmierci patrona Towarzystwa bł. Jana Sarkandra. Aby uczcić to wydarzenie „Dziedzictwo” wydało książeczkę ks. Teodora Czaputy pt. *Życie i śmierć męczeńska bł. Jana Sarkandra*. Było to pierwsze pełne opracowanie, napisane na podstawie źródłowych badań i oparte o tło historyczne. Było także pod względem literackim wartościowe: napisane ładnym, potoczystym językiem, wolne od taniej pobożności, bardzo wyważone w sądach i przekonujące w argumentacji. Była w tym wszystkim jakaś zaskakująca logika dziejów. Jan Sarkander urodził się przecież na Śląsku Cieszyńskim i stąd właśnie najsilniej promieniowała jego moc, inspirowała do wartościowych inicjatyw i przynosiła cenne owoce.

„Dziedzictwo” wspierało teraz coraz intensywniej rodzimą produkcję literacką, drukowało utwory ks. Emanuela Grima, Walentego Krząszcza, ks. Rudolfa Tomanka, ks. Damiana Ścisła, a także tradycyjne już kalendarze. Bardzo ważną formą działalności było wydawanie podręczników szkolnych, które rozchodziły się po całej Polsce.

23 VII 1923 r. mijało półwiecze istnienia „Dziedzictwa”. Uroczystości zorganizowane z tej okazji miały charakter religijny i kulturalny. Przybyli na nie przedstawiciele władz wojewódzkich. Fr. Bogocz, profesor gimnazjum Macierzy w Cieszynie w swym przemówieniu powiedział m.in., że *książki „Dziedzictwa”, które szły od pięćdziesięciu lat pod strzechy ludu polskiego na Śląsku, karmiły go i oświecały nie tylko pod względem religijno-moralnym, lecz uświadamiały go także w ciężkich czasach ucisku pod względem narodowym, budząc miłość i przywiązanie do języka macierzystego*.

Od 1928 r. „Dziedzictwo” podjęło starania o nową drukarnię i w ciągu roku przedsięwzięcie zostało zrealizowane. 28 VI 1929 r. oddano do użytku nowy, nowocześnie wyposażony zakład. Drukarnia ta oprócz wydawnictw „Dziedzictwa” drukowała także „Gwiazdkę Cieszyńską”, „Roczniki Towarzystwa Tatrzańskiego – Beskid Śląski”, miesięcznik „Przyrodnik”, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” oraz „Zaranie Śląskie”.

W 1932 r. na życzenie ks. biskupa Stanisława Adamskiego „Dziedzictwo” znów wydało biografię bł. Jana Sarkandra opracowaną przez ks. Teodora Czaputę pt. *Niezlomny rycerz*

Chrystusowy, co wiązało się z decyzją papieża Piusa XI o rozszerzenie kultu Jana Sarkandra na teren całej Polski.

W dwudziestoleciu międzywojennym ukazało się wiele bardzo wartościowych książek, jak np. monografia ks. Londzina pt. *Kościoty drewniane na Śląsku Cieszyńskim*, Jana Galicza: *Ks. Ignacy Świeży*, a także Gustawa Morcinka *Wyrębany chodnik* (kolejne wydania 1931, 1936 i 1939) – książka, która stała się symbolem połączenia Śląska z Macierzą. Fakt, że wydała ją właśnie „Dziedzictwo”, tak zasłużone dla krzewienia słowa polskiego na Śląsku, nie był kwestią przypadku, lecz logicznym następstwem całej działalności „Dziedzictwa”, dzięki któremu wyrósł na południowych kresach Polski znaczący ośrodek wydawniczy.

Działalność „Dziedzictwa” przerwał wybuch II wojny światowej. Okupant zniszczył drukarnię, a większość książek została wywieziona na przemiał. Po wojnie już nie reaktywowano „Dziedzictwa”, choć ks. Leopold Biłko podejmował takie próby.

Udało się to na krótko dopiero w okresie przygotowań do kanonizacji Jana Sarkandra w 1995 r. za sprawą dra Brachaczka.



SKOCZOWSKI WKŁAD W DZIAŁALNOŚĆ DZIEDZICTWA BŁ. JANA SARKANDRA

Ks. JÓZEF MICHAŁEK (1823 – 1890), proboszcz i dziekan skoczowski w latach 1853 – 1890 był współtwórcą Biblioteki Teologów Wrocławskich w Ołomuńcu i jej pierwszym bibliotekarzem. Był współzałożycielem „Dziedzictwa Bł. Jana Sarkandra dla Ludu Polskiego na Śląsku”, a w późniejszych latach jego **honorowym prezesem**.

Ks. JAN EWANGELISTA MOCKO (1866 – 1935), w latach 1900 – 1935 proboszcz i dziekan skoczowski, a w latach 1923 – 1934 burmistrz Skoczowa, był członkiem Zarządu „Dziedzictwa Bł. Jana Sarkandra dla Ludu Polskiego na Śląsku” (od 1904 r.). Wraz z ks. Józefem Londzinem porządkował finanse „Dziedzictwa”. Opracował on i wydał w 1905 r. „Nowy Kancjonał”, a zysk ze sprzedaży pokrył koszty remontu Domu „Dziedzictwa” w Cieszynie.

W 1910 r. zbudował w Skoczowie Dom Sierot Katolickich Towarzystwa Bł. Jana Sarkandra.

W 1923 r. zorganizował w nim spotkanie około 100 delegatów katolickich stowarzyszeń i organizacji skupionych w Sekretariacie Generalnym Towarzystw Kulturalno-Oświatowych z siedzibą w Cieszynie, powstałym w 1919 r. z inicjatywy „Dziedzictwa”. Funkcję sekretarza generalnego pełnił ks. Leopold Biłko.

